

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświątecznych.

Numer pojedynczy 10 marek.

ADMINISTRACJA: Rynek Kościuszki № 1.

Telefonu № 63 — Otwarta od godz. 9—21 od 5—7 wiecz.
CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 60 mk., w tekście 75 mk. za tekstem 40 mk., ogłoszenia szersze ponad jeden łam za wiersz jednosłupowy 50 mk. Ogl. drobne po 20 mk. za wyraz, tłusty druk podwójnie. Poszukującym pracy po 5 mk. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych, oraz nadesłane po g. 2 popołudniu o 20% drożej. Admin. nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń zamiejscowych. Układ wszystkich ogłoszeń sześciopaltowy. Ogl. zagraniczna o 100 proc. drożej.

REDAKCJA: Rynek Kościuszki № 1. — Tel. 63.

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.
 Sekretariat redakcji czynny od 11—1 popł. i 3—7 wiecz.
 Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Przenumerata z odłożeniem do domu i przes. poczt. wynosi 250 mk. mies.
 Przenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.

Wiadomości w kilku wierszach.

W Warszawie zmarł znany artysta-malarz s. p. Feliks Cichocki.

We Lwowie rozstrzelano niejakiego Kazimierza Wokioja b. plutonowego, zasądzonego na karę śmierci za zbrodnię morderstwa rabankowego.

Rząd sowiecki wyznaczył nagrodę w wysokości 5 milionów rubli za głowę przywódcy powstańców ukraińskich Machny.

Wobec ratyfikacji pokoja polsko-rosyjskiego rząd niemiecki uznał rozporządzenie o neutralności w wojnie polsko-rosyjskiej za wygasłe i temsamem określił artykuła 321 traktatu wersalskiego dotyczące zobowiązania Niemiec co do udzielenia wolności transporta przez terytorjum Niemiec przywrócone.

XIII wszech oświatowy kongres esperantystów odbędzie się w Pradze pod protektorem rządu czeskiego. Kongres trwać będzie od 31.7 do 6.8.

Na pociąg Paryż—Nizza dokonano niebawem śmiałego napadu bandyckiego. Bandyt obrabowali kilka przedziałów gdy w jednym z przedziałów poręcznik Ezabill usiłował zatrzymać jednego z bandytów, pozostali dwaj dali strzały rewolwerowe z których dwa śmiertelnie raniły bohaterskiego poręcznika. Bandyt zbiegł. Poręcznik Ezabill zmarł w drodze do szpitala.

Giełda warszawska

Warszawa 28.7.
 (Tel. od wł. koresp. „Dz. Biał.”)
 Na dzisiejszej giełdzie notowano:
 Paryż—27.
 Paryż—163
 Londyn—7450
 Berlin—26.
 Nowy Jork—2072,5
 Wiedeń—226,5

Nowe niebezpieczeństwo.

Warszawa, 29.7 (EE)
 „Karjer Warsz.” pisze: w kalendarach Sejmowych mówi dziś wyłącznie o nowym niebezpieczeństwie jakie zawisło nad sprawą górnośląską. Projekt tymczasowego podziału G. Śląska z oddaniem okręgów przemysłowych pod zarząd aliantów handzi najwyższe zaniepokojenie jako objaw dążenia do ascekaracji wpływów niemieckich w Europie środkowej ze szkodą Francji i Polski.
 Premier Witos na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu zabierze głos i w imieniu rządu przedstawi plan przeciwdziałania niebezpieczeństwu. Przemówienia oczekuje Sejm z największym zainteresowaniem.

Z Komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa 29.7 (Tel. od wł. kor.)
 Komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła na posiedzeniu dzisiejszym zwołać niezwłocznie po przekazaniu jej przez plenium budżeta państwowego—posiedzenie i dokonać na nim rozdziału referatów. Referentowi będzie dany krótki czas do opracowania sprawozdań, po czym nastąpi posiedzenie komisji, które zwołane będzie 17 sierpnia. Ponadto Komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła 2 ustawy. Pierwsza z nich apoważnia rząd do emisji III serii biletów skarbowych, druga zaś apoważnia rząd do poczynienia zmian w statutach państwowych instytucji kredytowych powołanych do życia przez okupantów.

Aresztowania w Warszawie

Warszawa 29.7 (Tel. wł. kor.)
 Jak już wczoraj donoszono, na polecenie min. skarbu dokonano licznych rewizji u całego szeregu właścicieli kantorów wymiany. Rezultaty tych rewizji dały nadzwyczajny wynik, wobec czego aresztowano cały szereg właścicieli kantorów wymiany, mianowicie: Neamarka, Blamentala, Czerwińskiego, Palmona i Kassmana. U niejakiego Werhelma który uciekł do Gdańska, znaleziono dokumenty kompromitujące cały szereg kantorów bankowych w Krakowie, Lwowie i Cieszynie. Zwłaszcza bogaty materiał otrzymano co do spekulacji walutami uprawianej przez firmy w Cieszynie.

Wniosek zw. Lud. Nar.

Warszawa 29.7 (Pat.)
 Posłowie zw. Lud. Nar. zgłosili wczoraj wniosek w sprawie wstrzymania wykonania uchwały Rady Ministrów z dnia 9 lipca postanawiającej przeprowadzenie kompletnej anifikacji byłej dzielnicy praskiej z resztą państwa do dnia 1 września r.b. a przygotować anifikację stopniowo odpowiadającą interesom zarówno b. dzielnicy praskiej jak i państwa polskiego.

Na wypadek powrotu Habsburga.

Praga, 29.7. (Pat.)
 Według informacji austriackich kół politycznych nie alęga wątpliwości że Karol Habsburg będzie usiłował powrócić na Węgry. Na taką ewentalność w Austrii czyniono się przygotowania do powrotu.
 Dzienniki podają wiadomość z Belgradu że rząd ramański zawarł z rządem Jagosiławińskim umowę, według której oba państwa na wypadek powrotu Habsburga na Węgry natychmiast wypowiedzą. Austrii wojnę. Rząd czeski przyłączył się do tej akcji.

Oświadczenie ministra Piłpa.

Rewel, 29.7 (E.E.)
 Minister spraw zagranicznych Piłp oświadczył przedstawicielom prasy w sprawie związku Bałtyckiego, że uznaje konieczność rozszerzenia obecnie istniejących umów także na Polskę i Finlandję. W sprawie mobilizacji w Rosji minister Piłp oświadczył, że wiadomości posiadane przez niego mobilizacji tej nie potwierdzają, jednakże trzeba być przygotowanym na wszystkie ewentalności ze względu na silną agitację przeciwko państwom bałtyckim prowadzonej bardzo intensywnie przez komunistów Rosji Sowieckiej.

Przedstawiciel Ameryki weźmie udział w obradach Rady Najwyższej.

Londyn, 28.7 (E. E.)
 „Times” potwierdza wiadomość, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie będzie obecny na obradach Rady Najwyższej w charakterze doradcy.

Projekt hr. Sforzy.

Paryż 29.7 (E.E.)
 Korespondent londyński „Timesa” donosi iż pewne kółka angielskie skłonne są do przyjęcia projektu hr. Sforzy w sprawie Górnośląskiej. „Daily Tel.” oświadcza, iż projekt Sforzy będzie przyjęty, jeśli nie przez komisję rzeczoznawców to w każdym razie przez Radę Najwyższą.

Zaprzeczenie insynuacji.

Londyn 27.7 (Pat.) Havas.
 Zaprzeczają to kategorięcznie insynuacji jakoby lord d'Oibernon miał zachęcać rząd niemiecki do trwania na stanowisku antifrancuskim.

O unarodowieniu zakładów przemysłowych w Rosji.

Helsingfors, 29.7 (E. E.)
 „Ekonomisz. Żyżn” donosi, że w ostatnich dniach bawili w Petersburgu zastępcy firm niemieckich, finlandzkich i angielskich, którzy pertraktowali w sprawie unarodowienia zakładów przemysłowych. Udali się oni do Moskwy w celu załatwienia tej sprawy z Główną Radą Robotniczą.

Akcja grecko-turecka.

Ateny, 28.7 (Pat.)
 Opór nieprzyjaciela został całkowicie złamany. Turcy stracili na drodze ka Angorze około 60 tysięcy w zabitych, rannych i jeńcach. Co-fając się palą składy i materiały którego nie mogą zabrać ze sobą.

Odpowiedź angielska

Londyn, 28.7. (Pat.)
 Reuter donosi o wysłaniu do Paryża odpowiedzi angielskiej na ostatnią notę rządu francuskiego w sprawie G. Śląska.

Z Wilna.

— Delegacja włościańskiego „Odrodzenia” udała się do gen. Żeligowskiego z memorjałem, uchwalonym na wiecu, zapajającym zarządzenia wyborów do Sejmu wileńskiego, oraz wykonania reformy rolnej, oraz zreorganizowania rządu Litwy środkowej w myśl udziału w nim przedstawicieli lada oraz białorusinów i żydów. Memorjał żąda dalej z określić w porozumieniu z Polską zakres czynności delegata rządu polskiego w Wilnie tylko do przedstawicielstwa dyplomatycznego, oraz rzeczniwo interesów Polski.
 Memorjał żąda ochrony warstw pracujących a zwłaszcza polgpszennia byta robotników rolnych.
 — W Wilnie w niedzielę zarząd Związku bezpieczeństwa kraju ogłosił odezwę, w której oznajmia o otwarciu biur werbankowych, nawołując do rejestrowania się wszystkich, którzy są zdecydowani bądź to przez służbę pomocniczą, bądź przez służbę czynną w szeregach zabezpieczyć nasz kraj przed narzucaniem nam obecnej woli. Powiedziiano tam dalej: „Nie czas radzić o obronie wówczas, gdy dach się pali, a nieprzyjaciel a wrót miasta staje”.
 Odezwa ta wywołała w mieście zaniepokojenie, zwłaszcza wśród kobiet.

A włościanie co?

Urodzaje bardzo dobre, zdawałoby się zatem, że ceny kartofli i żyta spadać by powinny. Tak bywało zawsze przed wojną. Obecnie inaczej!

Obecnie (nawet), tak bowiem pskarze przywykli do wyzyskiwania, że nie mogą pogodzić się z myślą zniesienia cen artykułów pierwszej potrzeby.

Urodzaje bardzo dobre, sprzęt zbóż odbywa się w warunkach pomyślnych, a mimo to robotnicy w środowiskach przemysłowych, strajkują, ponieważ zarobki ich nie wystarczają na wyżywienie rodzin. Co gorsza i już w kilku miastach doszło do barzliwych manifestacji przeciw drożyznie, przyczem polecały dobrać broni białej przeciw robotnikom.

Głód jest złym doradcą zwłaszcza w czasie pomyślnych zbiorów. Robotnik wie o tem doskonale, że włościanie nie umieją i nie mogą policzyć obrzydliwych samoplenicznych, zarobionych na wyzyskiwaniu ludności miasta. Robotnik wie, że miliony włościanina powiększą się obecnie o samy bardzo poważne, toteż barzyć się zaczyna.

Fala awanturniczej podwyżki płac raz przecież aśtać masi, albowiem nadzieje chwila, kiedy fabrykanci nie chcą narażać się na niechybne bankructwo, będą masieli fabryki zamknąć, nie mogąc płacić robotnikom tyle, by oni mogli nasycić chęć włościanina.

Położenie zrozumiał centralny związek ziemian w Krakowie i—jak to donosiliśmy—wystosował do swoich członków odezwę, wzywając ich aby przy sprzedaży ziemiopłodów aniżeli pośrednictwem wyzyskiwaczy, aby przyczynili się do zapotrzenia ludności miast w artykuły spożywcze po cenach niskich.

W taki sam sposób obywatelski postąpiło kilka związków ziemiańskich w byłej Kongresówce, nie dotkniętej przez najazd i rabunek bolszewicki.

Nie alega wątpliwości, że za pięknym przykładem pójdą inne związki ziemian.

Nie słyszeliśmy przecież dotychczas ani jednego głosu drobnego rolnika, któryby włościan wezwał do pójścia za przykładem związków ziemiańskich, któryby wytłomaczył włościan, że jeżeli chcą być uznani za dobrych obywateli kraju, powinni by przyjść z pomocą kooperatywom robotniczym i arcydziełom przez dostarczanie im zboża i kartofli po cenach niższych.

Włościanie ceny podnoszą, ponieważ wszelkie podwyżki przyjmują pośrednicy, którzy z dalszym ciągiem ceny produktów śrabują w górę, napelniając swoje kasy kosztem głoda pracującej inteligencji i robotnika miejskiego.

Włościanie tłumaczą się, że muszą ceny produktów podnieść, albowiem płacą coraz drożej za budy, za odzież, narzędzia rolnicze i t. d.—ale zapominają o tem, że ceny wyrobów przemysłowych idą w górę, właśnie z powodu drożyzny artykułów spożywczych, albowiem robotnik nie chce być głodnym.

Zważywszy to wszystko, byłoby bardzo pożądanem, aby dachowicęstwo wiejskie wytłomaczyło włościanom położenie ludności miast, aby zachęciło ich do zerwania dotychczasowego systemu sprzedaży produktów za pośrednictwem handlarzy, aby pouczyciło ich, że w miastach istnieje kooperatywa polskie. Uczynia to zapewne także Kółka rolnicze. B. F.

Protesty.

W „Echa Grodz.” ogłoszono protesty Zarządu okręgowego Związku Kółek rolniczych i Kółka młodzieży wiejskiej.

Oba protesty skierowano do Marszałka Sejmu, wszystkich klubów sejmowych i redakcji pism.

Protest Związku Kółek rolniczych brzmi:

Zarząd Główny Związku Okręgowego Kółek Rolniczych pow. grodzieńskiego na posiedzeniu w dn. 17 lipca 21 r. uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję: Okręgowy Związek Kółek Rolniczych pow. grodzieńskiego wobec zarządu, acy-

zowanego Tow. Straży Kresowej przez ks. Latostawskiego, posła na Sejm Ustawodawczy, na posiedzeniu 7 lipca r. b., że Straż Kresowa pozostawała na usługach pewnej partji politycznej, niniejszem stwierdza, że na terenie powiatu grodzieńskiego Straż Kresowa żadnej partyjnej działalności nie prowadziła.

Akcja Straży Kresowej skierowana jest tylko do organizowania życia społecznego i ekonomicznego, do agrantowania wśród ludności powiatu potęgi Państwa Polskiego.

Kółko młodzieży wiejskiej protestuje słowami następującemi:

Zarząd Okręgowy Związku Kół Młodzieży Wiejskiej na posie-

dzienia dnia 18 lipca 21 r. uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

Okręgowy Zw. Kół Młodzieży Wiejskiej pow. grodzieńskiego, rozpatrwszy zarzuty, podniesione w Sejmie Ustawodawczym przez posła ks. Latostawskiego przeciwko akcji Straży Kresowej, stwierdza z całą stanowczością i nieścisłonością i bezpodstawnością.

Akcja Tow. Straży Kresowej nie miała nic wspólnego z działalnością tej lub owej partji politycznej, polegała jedynie na badzeniu życia społecznego na Kresach, organizowaniu placówek oświatowych, rolnych i gospodarczych, a tem samem na utwierdzenia potęgi państwa, jak słania polskości między tymi, których żaden kierunek polityczny nie pozyskał dla państwowości polskiej.

Z kraju.

Sąd doraźny w Siedlecach rozpoznawał w tych dniach sprawę o zamordowanie okrutne gospodarza wiejskiego Andrzeja Wocika w Stoku Łaskim. Sąd skazał mordercę 19 letniego Kłemana Karopatwę na karę śmierci przez rozstrzelanie, sprawę zaś wspólnika jego Herszka Kapłana przekazał sądowi okręgowemu. Oba oskarżonych bronili adwokaci Baylo i Ettinger z Warszawy.

Teatr oboza wojennego w Grodnie będzie z dnem 1 sierpnia zlikwidowany. Salę teatru miejskiego zajął dyrektor tego teatru p. Skąpski.

W Grodnie w środę odbył się aroczysty akt adecorowania krzyżami waleczności oficerów francuskich instruktorów z wydziału wyzwoleńca. Krzyże te otrzymali ppłk Mosmann, major Pitaol, major Ponce i kap. Henry.

Kronika polityczna.

P. M. Kossakowski w dziennikach wileńskich zaprzecza wiadomości, podanej przez East Ekspress jakoby przyjazd ministra Skirmanta do gen. Żeligowskiego, oraz że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby rząd polski wydał generałowi polecenie zdemobilizowania jego armji, nie pochodzących z terytorjów Litwy środkowej.

RADA MIEJSKA

(Posiedzenie d. 28 lipca 1921 roku)

Obecnych 31 radnych i 5 członków Magistrata.

Na wstępie przewodniczący prezes R. M. Filipowicz powiadomił, że następne posiedzenie nadzw-

yczajne zostaje przeniesione na sobotę d. 30 lipca i odbędzie się o g. 3 pp. poczem dokonane będą zdjęcia fotograficzne dla wydawnictwa: „Białostok Ilustrowany”.

B. referent rolnictwa p. Pietraszewski przedstawił Radzie Miejskiej opracowany ze wszystkimi szczegółami projekt utworzenia firmy podmiejskiej, która zasiliłaby szpital miejski w nabiał, prócz tego dawałaby paszę dla taboru miejskiego itp. Projekt zakreślony jest na szerszą skalę. Wejście go w życie wymagałoby włożenia 7 i pół milionów marek kapitału.

Po wysłuchaniu ciekawego ogromnie referata prezydent poinformował, że projekt ten rozpatrzony został przez Magistrat, który całkowicie zgadza się z wywodami autora, lecz wobec tego, że projekt firmy podmiejskiej wymaga wielkich nakładów, na co miasto nie posiada funduszów. Magistrat projekt uchyla, uchwała natomiast zakupić pewną ilość krów i paszę dla nich, krowy pomieścić w budyńku, należącym do taboru miejskiego, zajętym przez szpital żołągi.

Po przedyskutowaniu wniosku Magistrata Mada Miejska uchwaliła sprawę wydzierżawienia gruntów na terenie podmiejską przekazać Magistratowi do załatwienia z uwzględnieniem stanu kasy miejskiej.

Prezydent miasta p. Szymański poinformował, że na cele aprowizacyjne miasta można otrzymać z Banku Komunalnego pożyczkę w wysokości 10.000.000 mk. na 8 proc.

Wszystkimi głosami przeciwko jednemu uchwalono:

Zważywszy:

1) iż wobec wprowadzenia wolnego handlu zadaniem Wydziału Aproprowizacyjnego jest regulowanie cen rynkowych na produkty spożywcze oraz pierwszej potrzeby, z czego wynika: a) konieczność nabycia przez miasto powyższych produktów w większych ilościach, b) zaopatrzenie szpitali, ochron, przytulków jeszcze na jesieni w niezbędną ilość zboża, warzyw i ziemniaków;

2) że wartość miesięcznego kontyngensa tylko samego cukru sięga prawie trzech i pół milionów marek;

3) że w obec chronicznego braku gotowizny w kasie miejskiej, Wydział Aproprowizacyjny zmaszony jest zaciągając na zakupy powyższych produktów pożyczki w bankach prywatnych, płacąc zbyt wygórowane procenty;

4) że warunki, na jakich Bank

Benedykt Filipowicz.

Carsey satrapowie.

(Wspomnienia i wrażenia dziennikarza.)

Hendigery zawiadomił, że dowie się, kiedy i kto przewozić będzie dynamit z Galicji dla spiskowców.

Doniesiono o tem Brokowi.

Ponieważ wiadano, że Hendigery pojechał do Galicji, sam generał Brok udał się do Krakowa, wysyłając tam równocześnie sprytnych agentów.

W Krakowie Brok w największej dyskresji zawiadomił o wszystkim dyrektora policji, który zapewnił go o swojej pomocy w wysiedzeniu prawdy.

O tem wszystkim nie wiedział Hendigery, kiedy pojechał do kopalni węgla i od jednego z górników kupił ładunek dynamitu. Nicmało miał kłopotu, zanim znalazł człowieka, któryby za umówioną znaczną zapłatą przewiózł w sposób potajemny dobrze opleczonego pakiet, zaadresowany dla jednego z ziemian.

— Masi pan być ostrożny, aby pakiet nie wypadł pana z ręki—ostrzegł Hendigery.

— A może pakiet zawiera coś niedozwolonego? Pytał nieznojmym.

— Ale gdzież tam! Zwykłe gazety. A ponieważ żandarmi rosyjscy gazety polskie chwytają,

masi pan być ostrożny. Pojechał koleją do Granicy, przed samą stacją Granica towarzyszył podróżny zewołał:

— Aresztujcie go, lotrzeci!

— Nieznajomy.

Był to komisarz policji krakowskiej, trzymając w jednej ręce pakiet, zawierający dynamit, a w drugiej rewolwer, wymierzony do lotrzyka. Chodził on w przebraniu robotnika w ślad zbrodniarza, który nie domyślał się w nim komisarza.

Nie adala się Hendigere ma sztuczka. Chciał on nieznanego robotnika wystać z dynamitem za granicę a równocześnie żandarmów rosyjskich przedzić o nim, aby go na granicy aresztowali.

Gdyby ma się ta adala departament policji miał by w rękę i dowód rzeczowy i winowajców. Napróżno robotnik zaklinał, że nie wie o niczem—nie pomogłyby mu zaklęcia, byłby bez wątplenia pojmany, a ci wszyscy, których Hendigery wymienił na liście spiskowców, aresztowani.

Iście szatański był to pomysł! Na lepszy zdobyłby się mogła chyba tylko Marja Andrejwna i Azeł.

Hendigerego aresztowano, a sąd przysięgłych w Krakowie skazał go na dziesięć lat więzienia. W sprawie tej, jako świadek stawał generał Brok.

Cala stora żandarmiska szeroko fakt ten komentowała w całym kraju, opowiadając, jak sprytnym i jak sprawiedliwym dla polaków jest szef zarządu żandarmskiego i jak departament

policji dał się „nadać” takiema „swoboczowi” jak Hendigery.

Ale wiedzieliśmy, że generałowi Brokowi nietyle chodziło o polaków, ile o stwierdzenie, że w kraju nie dzieje się nic, o czem by nie wiedzieli jego psy gołcze—filory.

Z drugiej znowa strony można pomyśleć, coby się działo, gdyby Brok sprawy Hendigerego nie wziął tak gorąco do „serca”, gdyby po otrzymaniu raportu departamentu policji polecił aresztować osobliście, przez lotrzyka wskazane. Iżby to miesiąc kilkadziesiąt osób spędziło w X pawilonie, zanimby zdołały wykazać swoją niewinność! A sprawa to nie tak łatwa, skoro posiadanie książki zakazanej już aprawniało do rozmaitych podejrzeń!

Strach pomyśleć, ile nieszczęścia mógł wywołać jeden lotrzyk w chęci łatwego zdobycia pieniędzy, których departament policji rosyjskiej w takich sprawach nie szczędził.

To też po powrocie z Krakowa z sądu generał Brok z tryumfem pokazywał się na ulicach Warszawy w swoim powozie w aprzędzi angielskiej. Z zadowoleniem rozglądał się na wszystkie strony, jakby z oczu przechodniów chciał wyczytać, co o nim myśli Warszawa.

Powóz Broka w aprzędzi angielskiej był solą w oku Marji Andrejwny a zwłaszcza karatara Apachtina, którzy mieli a powoza lub karety konie w aprzędzi rosyjskiej a na koźle wypchanego w biodrach stan greca a la rassic.

(C. d. n.)

Komunalny adziela krótkoterminowych pożyczek na cele aprowizacyjne są nader dogodne.

Rada Miejska uchwała: Przychylając się do wniosku Magistrata, apowóżnie ten ostatni, zaciągając krótkoterminową pożyczkę Banku Komunalnym wyłącznie na cele aprowizacyjne w sumie Mk. 10.000.000—z zastrzeżeniem, iż sumy, które wpłyną z tytułu tej pożyczki do kasy miejskiej, pod żadnym pozorem nie mogą być użyte na jakiegokolwiek inne cele gospodarki komunalnej.

Sprawę uchylenia uchwały Tymczasowego Komitetu Miejskiego z d. 7 maja 1919 r. 29 lipca 1919 r., na mocy których brakowanie ulic oraz reperacje chodników przylmaje na siebie miasto ustanawiając jednocześnie podatek brakowy na rzecz miasta, poczynając od r. 1920.

Otóż podatek brakowy dotychczas nie został wprowadzony i niewiadomo, czy ada się go wprowadzić, tymczasem zaś stan braków wymaga natychmiastowej naprawy.

Rada Miejska, wychodząc z tego samego założenia co i Magistrat, a mianowicie, że obecny stan tak brzoś, jak również chodników i mostków wymaga niezwłocznej grantownej reperacji, środków zaś na ten cel kasa miejska nie posiada, uchwała:

Uchwały Tymczasowego Komitetu Miejskiego z d. 7 maja oraz 29 lipca 1919 r. uchylić natychmiast powzięć uchwałę treści następującej:

Opieka oraz dozór nad brakami, chodnikami i mostkami należy do miasta; reperacja, konserwacja oraz układanie nowych braków i chodników częściowo do miasta, częściowo do właścicieli nieruchomości, a mianowicie: układanie nowych braków, reperacja oraz konserwacja braków na alejach i placach miejskich należy całkowicie do zarządu miejskiego, na pokrycie wydatków, jakie będzie ponosiło miasto na powyższy cel, zostanie ustalony t. zw. podatek brakowy, pobierany od mieszkanców miasta; układanie natomiast nowych chodników, sporządzanie mostków, oraz wjazdów do bram, jak również reperacja oraz konserwacja tych obiektów należy wyłącznie do właściciela danej nieruchomości i winny być doprowadzane do należytego porządku na każde wezwanie oraz w terminie wskazanym przez Magistrat. Roboty te odbywają się pod kierownictwem Magistrata, lecz na koszt właściciela nieruchomości. O ile we wskazanym terminie roboty nie będą dokonane Magistrat wykona takowe na koszt właścicieli.

Wobec tego, że Biuro Meldankowe daje deficytu przeszło 80 000 mk. miesięcznie, uchwalono podwyższyć opłatę za karty meldankowe z 3 mk. do 10.

Zaznajomiwszy się z pismem pracowników miejskich w sprawie przyznania nadzwyczajnego dodatku drożyznianego oraz z odpisem okólnika Ministerstwa Skarba z d. 21 lipca r. b. Rada Miejska zatwierdziła poniższą uchwałę Magistrata:

„Wobec uchwały Rady Ministrów w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonariuszów państwowych z d. 30 czerwca 1921 r. oraz podania pracowników miejskich z prośbą o wypłacenie powyższego zasiłku — Magistrat uchwała: zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z d. 4 lutego 1921 r. automatycznie przyznać pracownikom miejskim prawo otrzymania zasiłku, lecz wobec konieczności ustalenia jakim kategoriom pracowników państwowych odpowiadają ustalane przez komisję kwalifikacyjną kategorie pracowników miejskich, przekazać sprawę ustalenia wysokości jednorazowego zasiłku dla każdej poszczególnej kategorii pracowników państwowych odpowiadają ustalane przez

komisję kwalifikacyjną kategorie pracowników miejskich, przekazać sprawę ustalenia wysokości jednorazowego zasiłku dla każdej poszczególnej kategorii pracowników miejskich Komisji kwalifikacyjnej.”
c. d. n.

Czytajcie „Dziennik Białostocki”

Kronika.

Komitet pomocy jeńcom i uchodźcom. W środę 27 lipca r. b. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji i instytucji białostockich w celu powołania do życia Komitetu pomocy jeńcom i uchodźcom.

Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. F. Filipowicza, na sekretarza p. H. Kamińskiego i na asesora ks. dziekana A. Chodykę, p. B. Szymańskiego i p. M. Szymańskiego.

Prezydent B. Szymański zaznajomił obecnych z wyzikiem prac komisji powołanej do opracowania wniosków. Komisja proponuje zaprosić na protektorów Komitetu wojewodę Popielawskiego i generała Frankowskiego, oraz na prezesa komitetu p. F. Filipowicza, na wiceprezesa p. pałkownika Czajewskiego i na członków pp. ks. dziekana A. Chodykę, pastora T. Zirkwitza, protojercja Gaszkiewicza, d-ra Rozenmana, starostę d-ra Rybolowicza, Horowskiego, W. Haspacha i S. Cytrona.

Prócz tego mają być utworzone 4 sekcje pracujące samodzielnie:

1. Sekcja propagandy pod przewodnictwem p. J. Komornickiej. W skład jej wchodzi: Sekcja odczytowa Straży Kresowej, „Dziennik Białostocki”, przedstawiciele dachowienstwa, redaktorzy pism.

2. Sekcja pomocy doraźnej. Przewodniczący p. R. Wiczeorek, członkowie: dyr. E. Barczyński, Koło Polek, Zrzeszenie nauczycielskie, T. w. „Sokół”, Harcerze, Związek lekarzy, p. Laśny i p. M. Korolczak.

Sekcja utworzy podsekcje: a) sanitarno lekarską, b) dokarmiania dzieci, c) wyżywienie uchodźców, d) kwaterunkową.

3. Sekcja pracy. Przewodniczący p. Bohdański, p. Zakrzewski, referent pośrednictwa pracy przy DOG, przedstawiciele wielkiego i małego przemysłu.

4. Sekcja finansowa. Przewodniczący pp.: K. Toltoezko, Jankowski, Pines, W. Kościa, Szatja, Janowski.

Propozycje komisji zostały przyjęte jednogłośnie.

Uchwalono przystąpić niezwłocznie do pracy, by nieść algę powracającym z Rosji rodakom, szczególnie zaś ich dzieciom. Postanowiono w pierwszym rzędzie stworzyć na stacji kolejowej punkt odżywcy dla dokarmiania dzieci uchodźców.

Ze Starostwa. Przyjmowanie interesantów w starostwie białostockim przez starostę odbywa się codziennie od godz. 11 rano do 1 pp.

Referenci starostwa przyjmują interesantów codziennie od g. 10 rano do 1 pp.

W wypadkach nagłej konieczności mogą być interesanci przyjęci poza zakreślonymi godzinami po uprzednim ednak przedstawieniu konieczności przyjęcia w biurze informacyjnym starostwa (p. kój № 10).

Postawie do Sejmu (Ustawodawczego i urzędnicy państwowi będą przyjmowani i poza godzinami przyjęć oraz przed innymi interesantami.

Związek fryzjerów. Fryzjerzy polscy w Białymstoku, którzy dotychczas należeli do „międzynarodowego. Związku fryzjerskiego” krzątają się około założenia związku własnego. W sprawie tej w środę dn. 3 b. m. o godz. 7 wieczorem od będzie się walne zgromadzenie fryzjerów polskich w lokalu związku „Praca” przy Rynku Kościuszki № 1.

Grupy fotograficzne. Dzisiaj o godz. 6 wieczorem przed plebanją dokonane będą dla wydawnictwa „Białostok Ilustrowany” zdjęcia fotograficzne grup 1) Stow. robotników Katolickich, 2) „Zjednoczenia” i 3) Stow. spożywczego.

Białostok—Juljanka. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmiku powiatowego właściciel majątku Juljanka p. Byleziński zasadni sprawę potrzeby budowy kolejki podjazdowej z Białegostoka przez Dojlidy, Zabładów, Michałów do Juljanki, gdzie są bogate pokłady torfa. Koncesję na te badania rząd już udzielił. Obecnie należy tylko zebrać kapitał, potrzebny na to przedsięwzięcie dla miasta i okolicy bardzo pożądane.

Susza—upały. Od kilka dni przesładają nas upały iście tropikalne. Ciężota nieznosna we dnie i w nocy. Co gorsza od kilka tygodni niektóre miejscowości nie miały wcale deszczu, skutkiem czego cierpią kartofle i w ogóle okopowizna. Tak np. w okolicy Sokółki nać kartoflana już pożółkła, ogórki przepadają. Wobec tego rolnicy powtarzają za Juliuszem Stowackim:

„Jehowa! Chociażby krople dżdża!”

Odezwa

(w sprawie cukru dla urzędników)

Dnia 7 lipca r. b. członek Koła Nabywco-Rozdzielezcego pracowników państwowych w Białymstoku p. M. Markijanowicz wypadkowo był świadkiem jak w jednym z Ministerstw w Warszawie kooperatywa urzędnicza rozdawała swym członkom po 8 kilo cukru białego kryształu na członka rodziny urzędnika, po cenach bardzo przystępnych. Przez kierownika tej kooperatywy p. Markijanowicz został poinformowany, że jest to cukier pozakontyngensowy z Poznania i że zezwolenia na zakup tego cukru wydaje Naczelnik Wydziału Cakra Ministerstwa Skarba.

Wobec tego p. Markijanowicz natychmiast udał się do Ministerstwa Skarba, gdzie Naczelnik Wydziału Cakra oświadczył mu, że zezwolenie na zakup cukru pozakontyngensowego może być udzielone Koła Białostockiemu w każdej chwili, ale radził pryncipem poprzednio przekonać się, czy w Poznaniu jest jeszcze cukier pozakontyngensowy, ponieważ przy podaniu należy wpłacić akcyzy 45 marek za kilo i samę tę nie da się przedko wycofać, w razie gdyby cukier nie było.

Natychmiast po powrocie — 8 lipca p. Markijanowicz poinformował członków Koła Nabywco-Rozdzielezcego i Zarząd kooperatywy o możliwości nabycia cukru w Poznaniu i dnia 12 lipca Koło wystosowało do Urzędu Cakrowego w Poznaniu depeszę, zapytując, czy jest jeszcze cukier pozakontyngensowy. Odpowiedź nadeszła zaledwie 20 lipca w wyrazach dość nieokreślonych, ale dających jednak możność przypuszczać, że cukier pozakontyngensowy jeszcze w Poznaniu jest.

Niechęć więc zaniechać tak ważnej dla urzędników białostockich sprawy, Koło natychmiast delegowało do Poznania p. Markijanowicza, celem ostatecznego apewnienia się, czy jest jeszcze cukier pozakontyngensowy. Będąc też pewnym, że cukier ten może być, zgodnie z oświadczeniem Naczelnika Wydziału Cakra, przydzielony urzędnikom białostockim i aważając, że sprawa ta wymaga szybkiego załatwienia, Koło zarządziło seiągnięcie od osób, reflektujących na nabycie cukru, po 1500 marek zaliczki, ponieważ w razie otrzymania zezwolenia, cukier należało natychmiast zabrać.

W Poznaniu p. Markijanowicz

przekonał się, że jeszcze jest kilkanaście wagonów cukru złotego pierwszego żata po cenie, jak go poinformowano, 124 marek za kilo, i natychmiast wrócił do Warszawy, celem ostatecznego załatwienia sprawy w Wydziale Cakra Ministerstwa Skarba.

Okazało się jednak, że w międzyczasie sprawa zezwolenia na nabycie cukru pozakontyngensowego została przekazana przez Ministerstwo Skarba Ministerstwu Aproprowizacji, które przyjęło podanie Koła o przydział cukru dla urzędników białostockich nie przychylnie.

Wobec tego aważając akcję nabycia cukru za nieadała, Koło prosi pełnomocników poszczególnych urzędów wycofać kwoty złożone na cukier i zwrócić je urzędnikom.

Rozmaitości.

Bolszewizm w Indjach.

Występy bolszewickich agitatorów na terenie Indji mają swoją historję.

Wtedy, jeszcze, kiedy Anglja danię odrzucała wszelkie propozycje nawiązania jakiegokolwiek stosunków z Sowietami, przewidujący wszystko bolszewicy postarali się o tłumaczy znających dobrze parzeza indyjskie i tamtejsze stosunki i... zakpiata kreca robota.

Odezwy, gazety, plakaty—to wszystko w czem celuje bolszewicka propoganda Ibrzymim potokiem spłynęło do Indji.

Należało przypuszczać, że agitacja umiętnie prowadzona znajdzie podatny grant dla swego rozwoju i przyniesie poważne rezultaty. Zbyt dobrze są znane dzieje angielskiego samowładztwa w tym kraju. Odczas stłamienia sypajskiego powstania, gładza nienawiść przyezalla się w sercach ludności.

Bolszewicy wykorzystali ten nastroj. Kiedy polityka bolszewizma zasadniczo alega zwrotowi co do terenów operacji z Rosji Europejskiej do Azjatyckiej, bolszewickie wojska znalazły się blisko Indji. Tamtejsze władzangielskie aderzyły na alarm, żądając powiększenia angielskiego garnizona i wskazując na niebezpieczeństwo propogandy sowieckiej, oraz na łączność powstańców z bolszewikami.

Rząd angielski przyjął te raporty do wiadomości i... zasadniczo zmienił swoją politykę względem sowieców wstępując na drogę apacji. Zaaczyli się słynne pertraktacje Krasina.

Tymczasem nastąpił apadek Kryma, jedynej wtedy ostoi prągu bolszewizmu wewnątrz kraju. Rozławańia angielsko-sowieckie szybko raszyły naprzód i niedługo już potem sowieckie organy ogłosiły wygłodzonej ludności o przerwaniu blokady i nawiązania handlowych stosunków.

Anglja zażądała przerwania wszelkiej agitacji w kolonjach. Jak bolszewicy dopełnili zobowiązania widąc z depesz ostatnich dni. Podsyennie nienawiści względem Anglji wydaje owoc w postaci ciągłych bantów i powstań. Nie alega wątpliwości, że bolszewicy przygotowują się do pochoda na Indje.

W czasie apadka Kryma, Sowiety postanowiły przystąpić do planowo zorganizowanej rewolucji światowej. Pierwsze aderzenie skierowane było na Wschód. Wiadomo naprzykład, że Łazagiewicz, którego 5-ta armja okopowała Krym, został stamtąd wycofany i wcale nie gładche wieści głosiły, iż armja ta idzie „zawojować Indje”.

Nie wiemy jakie są dalsze plany tej nowej awantury. Należy się jednak obawiać, że pochód bolszewicki zbrojny nie tylko w bagnety ale przedewszystkiem w oręż tak potężny jakim jest propoganda, że pochód ten może być obmyślany i przygotowany lepiej niż sławna kiedys wyprawa Pawła I.



Początek
o g. 7, 8.45 i 10.15 w.

MOZUCHIN, RYNDINA I PANOW

w 5-ciu aktowym dramacie z życia SZULERÓW MOSKIBWSKICH

p. t. **GLÓD SZCZĘŚCIA**

„Modern“

DZIŚ 4 SERJA

Seanse 7, 8.45 i 10.15 w.

Aмерыkańска Protea

p. t. **POMIĘDZY
Niebem a Ziemią**

6 wielkich aktów.

W rolach tytułowych premjowana gwiazda Ameryki
LEAH BAIRD
i jej nieporównany partner
SHEMONS LEWIS

Przewody zagraniczne G. 1000.

miedz w gumie i bawełnie. Na składzie
wszystkie przekroje od 1 m/m. kw. do
120 m/m kw.

Plecionka pierwszorzędnej jakości.

Kable telefoniczne i ziemne.

Własnej fabrykacji:

Przewody elektr. każdego rodzaju i przekroju,
izolowane i gołe, dla światła, siły,
telefonji i telegrafji.

Linki miedziane, stalowe i żelazne.

Druty motorowe. Kabelki w pancerzu do
lamp przenośnych i wiert-
tarek. Hackethal. Kuhlodruty. Wyłączniki drążkowe.
Materiały instalacyjne.

W dziale kranów i armatur mo-
siężnych: wszystkie zlecenia podług wias-
nych i nadesłanych modeli lub
szki- Kompletne maszyny gazowe
ców.

W dziale automobilowym: Samochody
ciężarowe pierwszorzędnych firm na składzie.

Akcesoria.

Metale, maszyny, motory, elekt-
ryczne i spalinowe, druty, tarcze,
wały transmisyjne.

Blacha ołowiana, rury ołowiane,
rury cynkowe, cynkofolja, plomby.

Gwoździe drobne (tapicerskie, taeksy) i t. p.



**BRACIA
Stefan i Piotr BERGMAN**

Inżynierowie.
Warszawa, Żórawia 33 (dom
własny) tel. 272-74.
Oddział: Kraków, ul. Starowisła 8.

2907

6-6

KUPUJE każdą ilość rogów dażych
z ciężkiego bydła bez ko-
ści i rącle

oferty i wzory nadsyłać:

Krakowska Fabryka Guzików i Grzebieni
Kraków-Ludwinów, ulica Swoboda.

3100

3-3

Tani szybki i łatwy obrót pieniądza

LEŻY W INTERESIE KAŻDEGO KUPCA I PRZEMYSŁOWCA.

Otwierajcie konta czekowe w Pocztovej
Kasie Oszczędności

2964

4-1

NAJTANIEJ pocztówki, atrament i wszelkie
materiały piśmienne
2719 w Księgarni „Ś go KAZIMIERZA.” 10-3

PŁUGI PAROWE I MOTOROWE

części zapasowe
stałe na składzie.

CENTRALA PŁUGÓW Tow. **Poznań,**
z ogr. por.
ul. Piotra Wawrzyniaka, telefon 41-52. Adres telegr.: „Centropług.”

Dom Handlowy BRONISŁAW PERŁOWSKI

Białystok, Lipowa 6 I piętro

— poleca po cenach konkurencyjnych —

Dział manufaktury:
korty, szewloty, bostony, so-
tyny, zefiry, wełny, kretony, ca-
gl, płótna, madapolony, pod-
szewki i t. d.
pończochy, skarpetki, rękawicz-
ki, chustki, chusteczki.

Wszelkie artykuły spożyw-
czo kolonialne, mydła do pra-
nia zagraniczne, krajowe.
Obuwie: męskie, damskie,
dziecinne.
Skóra: podczyszczona, miękka
krajowa, zagraniczna.

Wielki wybór wyrobów szklanych.

Hurt. — Detal.

3150

1-1

**DOKTOR
Aleksander Górwicz**
Specjalista od chorób skór-
nych i wenerycznych
Powrócił i wznowił przy-
jęcie chorych od 10-1 i
4-8
Lipowa 17. 27-11 2033

Dr. ZELMAN'S
choroby dziecięce
przyjmaje od 4 do 6
Rynek-Kościuszki 32.
3117 2-1

Ogłoszenia drobne.

Kupię Meble: otomanę,
krzesła, stół, łóżko
Młne Warszawska 90 m 2.
M. G.
Zgubiono polską legityma-
cję na imię Izaka, Azja
zam. przy ul. Legionowej
42 № 3119

Zgubiono kartę powołania
za № 333 na imię Lej-
zer Gorfinkeł rocz. 1899
wyd. przez P. K. U. w Bia-
łymstoku na powiat Bielski
m. Milejczyce 3131

Rada Kościelna
zboru ewangelickiego za-
władania swolch parafjan,
którzy na starym cmentarzu
mają pochowanych swolch
krewnych, że obowiązani są
w ciągu 6 miesięcy dopro-
wadzić zapuszczone groby do
porządku i utrzymać ich i
nadać w należyty porządku;
w przeciwnym razie, po up-
ływie powyższego terminu,
wszystkie groby, wraz z
pomnikami i t. p. prze-hodzą
na własność parafji. 3138

Zgubiono polską legityma-
cję na imię Chalma Czes-
kina zam. przy ul. Botani-
czna № 4 3132
Zgubiono paszport polski
na imię Samoil Franka
zam. przy ul. Kupieckiej №
46 3127
Zgubiono legitymację pol-
ską na imię Antoniny
Lull zam. przy ul. Sienki-
wilkowa 7 3130

Zgubiono paszport niemiec-
ki na imię Anszela Skary-
szewskiego zam. przy ul.
Mińskiej № 13 3129

Zgubiono kartę odroczenia
wyd. w m. Bielsku na
imię Józefa Koca rocz. 1898
zam. we wsi Koceszeby
pow. Bielski gm. Rudka. 3143

Skradziono kartę powołania
udziela lekcji teorii i prak-
tyki. Adres: Monopola 23
2 m. 6. 3090

Przyjeżdźna nauczycielka
francuskiego (dyplom
Sorbonny, 6 letnia praktyka)
udziela lekcji teorii i prak-
tyki. Adres: Monopola 23
2 m. 6. 3090

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Bielsku na imię
Stanisława Pożęzińskiego
rocz. 1897 z m. we wsi Ko-
ceszeby pow. Bielskiego
gm. Rudka 3142

Zgubiono kartę powołania
wyd. w m. Bielsku na
imię Józefa Olejnika rocz.
1902 zam. we wsi Sycze
pow. Bielskiego gm. Radzi-
wilkowa 3128

Otwarte pozostały
**WARSZTATY
SAMOCHODOWE**
przyjmują wszelkiego rodzaju
remonty samochodów i mo-
tocykletów i benzynowych
motorów
ul. BOTANICZNA № 4.
Zalewski i A. Wiszniewski.
2980 10-8

D-1 NEUMARK
z Piotrogroda
b. ordynator Piotrograd-
skiego Filafuzjewskiego
szpitala wenerycznego.
Choroby: weneryczne,
skórne i moczopięcio-
we. (606-914).
od 10-12 i od 3-8 pp.
ul. Kilińskiego № 11.
27-13 (b. Niemiecka.) 3921

Skradziono legitymację pol-
ską na imię Marja Ło-
wicka zam. przy ul. Sio-
tecznej № 67 3139

Zgubiono kartę powołania
wyd. w m. Bielsku na
imię Paweł Panasiuk rocz.
1905 zam. we wsi Baczyki-
Biliszce pow. Bielski gm.
Siemiatycze 3140

Skradziono legitymację na
imię Lipy Pata zam. przy
ul. Cieszyńskiej № 4 3144

Zgubiono paszport niemiec-
ki na imię Goida leko-
wicz zam. przy ul. Kupieck-
kiej № 38 3141

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku przez
P. K. U. na imię Wacław
Ambrozewicz rocz. 1901 zam.
m. Choroszcz pow. Biało-
stockiego 3149

Zgubiono kartę powołania
wyd. przez Oficera Ewi-
dencyjnego w Sokółce na
imię Adolfa, Jakimika rocz.
1894 zam. we wsi Staro-Ko-
mionce gm. Sokólskiej 3148

Sprzedaje się powóz przez
licytację d. 2 sierpnia
o god. 11 rano w podwórzu
domu № 43 przy Sienkie-
wicza od sumy 100,000 mk.
3146

Sprzedam rasowe szcze-
nięta (pontnary) ul. Ste-
ro Bojarska № 9 3147